

Enchiridion Biblicum. Documenti della Chiesa sulla Sacra Scrittura, Edizioni Dehoniane, Bologna ²1994 (por. recenzję ks. St. Hałasa w RBL, 1995, s. 74). Marzenia niekiedy się spełniają, a – póki co – gratulacje dla redaktorów polskiej publikacji i zachęta, by nie tracić Ducha!

Kraków

Ks. JERZY CHMIEL

KS. ANDRZEJ FRANCISZEK DZIUBA, *Matka Boża z Guadelupe*, Katowice 1995, Księgarnia św. Jacka, str. 76.

Można powiedzieć, że wszystkie objawienia się Matki Bożej, jakie miały miejsce na przełomie XIX i XX wieku, jak słusznie stwierdza Autor omawianej obecnie monografii, „są wyrazem matczynego zatroskania Maryi o dzieci Boże i Jej orędownictwa u Jej Syna... Ich różnorodność wskazuje na pełen miłości udział Maryi w dziejach świata i ludzi” (s. 5).

Na naszej półkuli zaczęło się to w Lourdes w 1858 r., kiedy to Matka Boża ukazała się małej Bernardecie Soubirous i objawiła jej, że jest Niepokalane Poczęcie. A potem przysłała w roku 1917 Fatima, po niej inne objawienia w La Salette, w Syrakuzach, czy choćby ostatnio objawienie się Maryi w Medjugorii.

Wszystkie te objawienia ożywiły naszą maryjną pobożność i udowodniły niezbitcie, jak Maryja jest bardzo zatroskana o dzieci Boże i o ich zbawienie.

Dużo dziś mówi się i pisze o tych objawieniach, organizuje się pielgrzymki do tych miejsc, buduje się wspaniałe bazyliki na cześć Matki Bożej i rozgłasza Jej sławę po całym świecie. Ale bardzo mało mówi się i pisze o innym objawieniu się Maryi, Pani z Guadelupe z 1531 r., które miało miejsce u początków ewangelizacji Ameryki Łacińskiej, a które odbiło się wielkim echem na pobożności tamtejszych ludów, które po dzień dzisiejszy otaczają Maryję wielką czcią i miłością.

Jesteśmy bardzo wdzięczni ks. A. Fr. Dziubie, że przez swoją monografię przybliżył nam Pani z Guadelupe, szczególnie w kontekście 500-lecia odkrycia Ameryki, zapoczątkowanego wyprawą Krzysztofa Kolumba w 1492 r.

Całą monografię Autor zaprezentował nam na szerokim tle historycznym i etnologicznym, co umożliwia nam bardzo zrozumienie samego objawienia się Maryi i jej przebogatego wpływu na mentalność i pobożność tamtejszego narodu.

Guadelupe leży na ziemi meksykańskiej, która zamieszkała była przez Azteków, lud nomadyczny. Przywędrował w tamte strony ok. 1100 r. Hiszpanie, odkrywcy tamtejszych terenów, ogarnięci gorączką zdobycia złota nie zawsze okazywali się autentycznymi nosicielami nowej kultury. Słusznie stwierdza ks. Dziuba, że „Widok złota i kosztowności wyzwalał instynkty zbrodni, gwałtu i śmierci” (s. 7). Przeciwdziałali temu częściowo franciszkanie, którzy przybyli z Hiszpanii, by rozpocząć ewangelizację tamtejszej ludności. Szybko zostali zaakceptowani przez Indian, którzy mimo zachwaniu się konkwistadorów, jednak gromadnie się nawracali. Jednym z nawróconych był Juan D i e g o, któremu 9 grudnia 1531 roku w odległo-

ści ok. 20 km od Meksyku objawiła się Matka Boża, jako piękna meksykańska dziewczyna i powiedziała do niego: „Wierz mój ukochany synu, że ja jestem zawsze doskonałą dziewicą, Najświętszą Maryją, Matką prawdziwego i jedyne Boga, który jest Dawcą i Panem życia, Stwórcą człowieka, w Nim istnieją wszystkie rzeczy” (s. 24). W tych słowach Marii jest ciekawe, że pierwsze słowa są skierowane do Boga. Jest to, jak słusznie stwierdza ks. Dziuba, „orędzie wybitnie teocentryczne” (s. 24). Maryja poleciła Juanowi Diego, aby to powiedział biskupowi i wyraził jej życzenie, aby na tym miejscu wybudowano kościół. Wszystko to miało miejsce w Tepeyac, w pobliżu Meksyku, gdzie później stanęła wspaniała maryjna świątynia, mająca 15000 siedzących miejsc, centralne miejsce kultu Matki Bożej na ziemi Ameryki Łacińskiej.

Ciekawostką jest fakt, że Juan Diego był ubrany w płaszcz, nazywany *tilma*, w którym nosił, zerwane na polecenie Matki Bożej w ziemi, pachnące kwiaty, a na którym pojawił się „ku zaskoczeniu wszystkich Indian rodzaj haftu, rysunku jakiejś postaci, która przypominała Dziewicę Maryję” (s. 29). Biskup Zamarraga wzięł płaszcz od Diego i umieścił go w swej prywatnej kaplicy, a potem przeniósł w uroczystej procesji do katedry. Całe to zdarzenie stanie się też dla biskupa okazją do zwalczania pogaństwa wśród tamtejszej ludności i utwierdzania na tej ziemi nowej religii i wiary przyniesionej przez potomków Krzysztofa Kolumba. Matka Boża przekazała Juanowi Diego, jakim tytułem ma być nazwana: „Doskonała Dziewica, Najświętsza Maryja z Guadalupe” (s. 31). Ta nazwa przekonała Indian, że Najśw. Dziewica z Guadalupe od teraz będzie ich opiekunką i protektorką, zdepcze i pokona straszliwego boga, w postaci upierzonego węża, któremu składano ofiary z ludzi”. W tym czasie, stwierdza ks. Dziuba, „Indianie zaczęli się w ogromnej liczbie nawracać i fakt ten jest trudny do wyjaśnienia w sposób naturalny” (s. 33).

Z uznaniem należy podkreślić, delikatny i przekonujący sposób, w jaki Autor omawianej pozycji przekazuje informacje o objawieniu się Matki Bożej w Guadalupe, jak również umiarkowaną reakcję tamtejszych władz kościelnych na to wydarzenie, zmierzającą krok po kroku do uznania tego zjawiska jako nadzwyczajnego i nadprzyrodzonego (por. „Badania naukowe”, s. 34–45). Słusznie swoje uwagi na temat badań naukowych nad obrazem Matki Bożej z Guadalupe, jak i historycznego płaszcza Juana Diego ks. Dziuba kończy wnioskiem, że „wszystkie elementy obrazu dotychczas poddane naukowej weryfikacji sugerują, że nie można traktować wizerunku z Guadalupe jedynie jako ludzkie dzieło. Pani z Tepeyac ma nadal wiele do powiedzenia. Jej misja w ewangelizacji Ameryki, a także i świata, nie jest jeszcze zakończona” (s. 45). Można powiedzieć, że objawienia się Matki Bożej w Guadalupe, stało się początkiem ewangelizacji nowego świata i dzięki nim powstał „nie pozbawiony, cierpienia, bólu i śmierci nowy lud chrześcijański” (s. 60).

Co o tym wszystkim mówi Kościół? Wydaje się, że pierwszą wymowną reakcją na te objawienia była beatyfikacja Juana Diego, pierwszego przekaziciela tych objawień, dokonana przez Jana Pawła II w dniu 6 maja 1990 r. Długo jednak wcześniej Kościół przez różnych papieży dawał wyraz pozytywnego podejścia do tych objawień. I tak np. w 1910 r. papież Pius X ogłosił Maryję z Guadalupe patronką Ameryki Łacińskiej, Pius XI ukoro-

nował jej obraz w słynnym roku jubileuszowym Odkupienia świata, zaś Pius XII ogłosił 1938 rok, rokiem Matki Bożej z Guadelupe. Jan XXIII ogłaszając kolejny rok Maryjny nazwał Maryję z Guadelupe Matką obu Ameryk a Paweł VI w imieniu całego Kościoła 25 marca 1966 r. przekazał do świątyni w Tepeyac złotą różę. Taką samą różę otrzymała też Matka Boża z Jasnej Góry od Jana Pawła II podczas jego drugiej pielgrzymki do naszej Ojczyzny. Jan Paweł II dwukrotnie odwiedził Guadelupę i przemawiając raz podczas modlitwy na Anioł Pański, 13 grudnia 1987 r. między innymi powiedział: „Matka Boża z Guadelupe także dziś jest wielkim znakiem bliskości Chrystusa. Zachęca każdego człowieka do komunii z Nim, aby w ten sposób uzyskać dostęp do Ojca”.

Reasumując wszystkie powyższe wypowiedzi trzeba powtórzyć za naszym papieżem Janem Pawłem II „Pięćset lat chrześcijańskiej historii Ameryki znamionuje obecność Maryi, która już od zarania ewangelizacji przepełnia wartości kulturowe ludów tego kontynentu, jak widzimy to na przykładzie Najświętszej Panny z Tepeyac”.

Ks. A. Dziubie jesteśmy niezmiernie wdzięczni za jego ocenianą obecnie monografię, napisaną po mistrzowsku, z całkowitą znajomością problematyki, z ukochaniem tematu maryjnego, a przede wszystkim za przybliżenie nam obrazu Maryi, która tym razem obrała sobie swój tron na drugiej półkuli i zaświadcza, że jest prawdziwą Panią całego świata.

Kraków

Ks. STANISŁAW GRZYBEK

Ks. WACŁAW CHMIELARSKI *Życie Ewangelii*. Kraków 1996, WAM, str. 384.

Publikacje związane z kaznodziejstwem w Polsce w ostatnich latach ukazują się coraz częściej. Dotyczą zarówno teoretycznych aspektów homiletyki w sensie dyscypliny naukowej, jak również praktycznego kaznodziejstwa uprawianego na naszych ambonach. Głównym zadaniem duszpasterstwa jest głoszenie słowa Bożego, dlatego książki autorów w tej dziedzinie wydają się szczególnie cenne. Promotor apostołatu biblijnego i dyrektor domu rekolekcyjnego w Częstochowie, ks. Wacław Chmielarski, opublikował wybór homilii i kazań pt. *Życie Ewangelii*.

Nie jest to twórczość homiletyczna w sensie klasycznym. Autor homilii nie przywiązuje uwagi do schematów. Wydaje się, że celowo pomija zasady strukturalne, by eksponować pełne ekspresji własne przemyślenia i refleksje. Oryginalna forma kazań ks. Chmielarskiego może podlegać dyskusji. Jedno jest pewne: głoszenie i słuchanie słowa autor pojmuje jako kontemplację samego Boga. Plastycznie wyraża to już zewnętrzna, bardzo staranna szata graficzna książki – motyw Dobrego Pasterza na okładce. Jest to znak, który syntetyzuje nie tylko treść omawianej publikacji, lecz również intencje jej autora.

W aspekcie merytorycznym twórczość ks. Chmielarskiego zakorzeniona jest w Piśmie św., w Tradycji Kościoła, w polskiej kulturze religijnej, a zwłaszcza w literaturze. Jego kazania i homilie oparte są na współcze-